

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/78338,Mrozny-poczatek-roku-odwilzy.html>



Ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Mroźny początek roku „odwilży”

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: JAROSŁAW NEJA 03.02.2021

Podczas gdy w lutym 1956 r. w Moskwie obradował „odwilżowy”, w sensie politycznym, XX Zjazd KPZR (15-25 lutego), w Polsce zmagano się z atakiem wyjątkowo ostrej zimy.

Silnych mrozów i obfitych opadów śniegu doświadczano wówczas także na zachodzie i południu Europy. Przykładowo, w Pradze temperatura spadła do minus 27 stopni Celsjusza, czego nie notowano od stu osiemdziesięciu lat. Tak mroźnej i ciężkiej zimy od ponad stu lat nie było także we Włoszech. Prasa informowała, że przez kilka dni nad północnymi obszarami tego kraju szalała nieprzerwanie burza śnieżna, całkowicie paraliżując wszelką komunikację. We Francji wymarżała prawie połowa zasiewów pszenicy, tj. około 2 mln hektarów. W Hiszpanii mróz spowodował prawie całkowitą utratę zbiorów cytryn i znacznej części pomarańczy. Wszędzie notowano także ofiary śmiertelne mrozów wśród ludzi. Szły one w setki osób.

Termometry pokazywały poniżej -20°C . Po 3 lutego mróz nieco zelżał, ale po kilku dniach wrócił. Temperatury spadły poniżej -30°C . Odnotowywano liczne przypadki odmrożeń, a z czasem i zgonów z powodu zamarznięcia.

W Polsce siarczyste mrozy rozpoczęły się 31 stycznia. Słupki rtęci w termometrach pokazywał nawet do minus dwudziestu kilku stopni Celsjusza. Po 3 lutego mróz nieco zelżał, po czym około 6 lutego powrócił. Kilka dni później temperatury oscylowały w okolicach minus trzydziestu i trzydziestu kilku stopni. Odnotowywano liczne przypadki odmrożeń różnego stopnia, a z czasem także zgonów z powodu zamarznięcia. Z dniem 13 lutego 1956 r. zawieszono zajęcia we wszystkich szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w kraju. Wznowiono je dopiero tydzień później. W drugiej połowie miesiąca mróz wprawdzie znowu nieco popuścił, ale zmiana ta przyniosła z kolei intensywne opady śniegu. Dopiero z końcem lutego rozpoczęło się wyraźne ocieplenie.

Paraliż kolei

Nagły atak zimy w szczególny sposób dezorganizował funkcjonowanie kolei. Odnotowywano nagminne pęknięcie szyn, zamarzanie urządzeń infrastruktury kolejowej. Przykładowo, parowozy nie mogły odbierać z żurawi stacyjnych potrzebnej im do pracy wody. Kiedy zaś już wyruszyły w drogę, zdarzało się, że woda w ich przewodach zamarzała w trakcie jazdy. Podobnie działo się z kołami wagonów. Użyty do smarowania ich łożysk materiał gęstniał, blokując ich elementy. W wyniku tego, podczas kompletowania składów, nawet obciążone, w pełni załadowane wagony, nie wspominając o pustych, staczane przy pomocy lokomotyw

manewrowych zgórek rozrządowych zatrzymywały się w połowie drogi na pochylniach. Wydłużało to proces rozrządu poszczególnych składów i powodowało poważne opóźnienia w ruchu pociągów pasażerskich i towarowych. Dla gospodarki ważne było przede wszystkim zachowanie płynności ruchu towarowego, zwłaszcza transportu węgla.

Nagły atak zimy zdeorganizował kolej. Nagminnie pękały szyny, zamarzała infrastruktura kolejowa. Parowozy nie mogły odbierać z żurawi stacyjnych potrzebnej im do pracy wody, a kiedy ruszyły, zdarzało się, że i woda w ich przewodach zamarzała.

Zakłócenia pracy kopalń

Od sprawnego funkcjonowania kolei w dużej mierze uzależniona była bowiem rytmiczna praca kopalń. Tymczasem z powodu mrozów zakłócony został regularny napływ z kraju pustych węglarek do górnośląskich i zagłębiowskich kopalń. W efekcie, zamiast trafić do odbiorców, wydobyty z trudem surowiec zalegał na przykopalnianych zwałach, przy czym miejsca te należało zwalniać dla kolejnych wywożonych na górę ton czarnego złota. Notowano także inne niepożądane zjawisko. Z powodu chaosu wywołanego przez mrozy, stacje towarowe PKP nie były w stanie systematycznie odbierać z kopalń oczekujących tam, powtórnie załadowanych surowcem węglarek. Powodowało to powstawanie zatorów na kopalniach.

Kłopoty z energią

Tymczasem utrzymujące się od końca stycznia ciężkie warunki pogodowe spowodowały gwałtowny wzrost zapotrzebowania na węgiel i jego zużycia w całym kraju. Potrzebowała go energetyka, przemysł, kolej, przetwórstwo terenowe, rzemiosło, urzędy, szkoły, odbiorcy indywidualni. W takiej sytuacji, nawet wcześniej zaplanowane dostawy węgla z przeznaczeniem na opał okazały się niedostateczne, gdyż poczynione na ten cel zapasy wyczerpywały się w szybkim tempie, a niedomagania transportu kolejowego, zwłaszcza w pierwszej dekadzie lutego powodowały, że regularny dowóz węgla do miast i wsi całej Polski został w znacznej mierze zahamowany. Dystrybucja dla odbiorców indywidualnych i administracji pozostawiała wiele do

życzenia. To oraz rosący z dnia na dzień deficyt wydobycia węgla były powodem wzrastającego niezadowolenia i konfliktów w całym kraju. Chodziło nie tylko o kwestię opału, ale też ograniczenie lub wręcz okresowe zatrzymanie z powodu oszczędności energetycznych produkcji w drobnych i średnich zakładach, należących przede wszystkim do przemysłu lekkiego. Odbijało się to na zarobkach pracowników, a więc sytuacji materialnej całych rodzin i społeczności. Zdarzały się więc próby samowolnego rozdziału węgla przeznaczonego na potrzeby produkcji. W niektórych przypadkach kończyły je dopiero interwencje milicji. To z kolei powodowało społeczne rozgoryczenie i narastającą krytykę partii i rządu.

Zaplanowane dostawy węgla z przeznaczeniem na opał okazały się niedostateczne, gdyż poczynione na ten cel zapasy wyczerpywały się w szybkim tempie, a niedomagania transportu kolejowego powodowały, że regularny dowóz węgla do miast i wsi całej Polski został w znacznej mierze zahamowany.

Destabilizacja systemu

Atak zimy obnażył bowiem istniejący już wcześniej niedowład gospodarki w wielu jej segmentach. Ambitne założenia planu 6-letniego, których nie udało się w pełni zrealizować, odbiły się na poziomie życia społeczeństwa. Przeznaczenie potężnych środków inwestycyjnych na rozbudowę przemysłu ciężkiego i surowcowego, oraz zbrojeniowego, przy jednoczesnych niskich nakładach na przemysł spożywczy, lekki i rolnictwo doprowadziły do problemów z płynnością w zaopatrzeniu rynku w podstawowe artykuły. Niedomagała aprowizacja. Odnotowywano okresowe braki żywności. W następnych miesiącach 1956 r. nieprawidłowości w funkcjonowaniu gospodarki były nadal widoczne, i co ważne dla dalszego przebiegu wydarzeń roku 1956, odczuwane przez społeczeństwo. Do tego postępowała destabilizacja systemu władzy, coraz bardziej widoczna niemożność kreowania i kontrolowania przez nią szeregu dotychczasowych, ale też kolejnych, uwalnianych w społecznej przestrzeni procesów. W całym kraju wszystko to budziło zarówno poważne nadzieje na szybkie i trwałe zmiany, ale jednocześnie szereg poważnych napięć, narastanie konfliktów i niezadowolenia. W ten sposób objawiały się kolejne etapy trwającego procesu politycznej „odwilży” 1956 roku, którego kluczowa faza rozpoczęła się w czasie ostrej, ale jak się miało okazać ostatniej już zimy stalinizmu.

COFNIJ SIĘ